

II Sympozjum RPK w Bukowcu - Śnieżka królowa Karkonoszy

W sobotę 20 czerwca 2015 r. w Bukowcu odbyło się II Sympozjum popularno-naukowe zorganizowane przez Regionalną Pracownię Krajoznawczą działającą przy Związku Gmin Karkonoskich. Tytuł spotkania „Śnieżka królowa Karkonoszy” mówi sam za siebie. Nikogo nie trzeba było przekonywać, że jest to góra warta naszej dyskusji. Dlatego nie było zdziwieniem, iż do Bukowca przybyło prawie 80 osób.



Foto: Anna Tęcza

Od razu muszę powiedzieć, że prace przygotowawcze do tego sympozjum były bardzo nietypowe. Wynikało to przede wszystkim z faktu rozpoczęcia sezonu turystycznego, a tym samym wzmożonej pracy osób, które ewentualnie chciałem pozyskać do przygotowania referatów. Większość z nich pracuje zawodowo i doprowadzenie do spotkania ich w jednym miejscu w określonym terminie nie jest wcale takie łatwe. Niektórzy musieli całkowicie przewrócić swoje zajęcia i znaleźć zastępstwo. Tym bardziej dziękuję im wszystkim za przyjęcie zaproszenia i przybycie do Bukowca. Zwłaszcza, że wszyscy swoją pracę wykonali za darmo, społecznie. Dziękuję bardzo!

Na potrzeby dzisiejszego spotkania, którego temat nawiązywał do ogromnej kolekcji starych pocztówek zebranych przez Mirka Góreckiego, przygotowana została stosowna wystawa. Nie była to jednak ta sama wystawa, którą od pewnego czasu prezentowaliśmy już w Bukowcu, Mysłakowicach i jeszcze kilku innych miejscach. Była to zupełnie nowa wystawa, do której z bólem serca, wybierałem kartki grupowane tematycznie, sam właściciel. Mirek chciałby pokazać jak najwięcej posiadanych kartek, niestety tak się nie da. Dlatego trzeba było dokonać ostrej selekcji. Na szczęście po wielodniowej ciężkiej pracy udało się ułożyć stosowną prezentację. Powiem, że takiego samozaparcia przy tworzeniu nowej kolekcji już dawno nie widziałem. Oczywiście Mirkowi pomagali pracownicy Związku, ale to właśnie on wykazał się największym wkładem pracy. Tak więc powstała nowa wystawa, która na razie jest prezentowana w pałacu w Bukowcu. Jej wyjątkowość to nie tylko nowe opracowanie, ale także wystawienie kilkudziesięciu oryginalnych kartek oraz wielu przedmiotów użytkowych związanych ze Śnieżką. Są to popielniczki, serwetniki, kufle i inne elementy użytkowe

wykorzystywane dawniej w schroniskach czy po prostu nabywane przez turystów na pamiątkę. Zapraszamy zatem jeszcze przez jakiś czas do odwiedzania Bukowca, by w siedzibie Związku Gmin Karkonoskich obejrzeć te wspaniałości.

Podczas dzisiejszego spotkania widzów zaskoczyła jeszcze jedna niespodzianka. Dyrektor Biura ZGK Witold Szczudłowski, po przywitaniu wszystkich, po raz pierwszy pokazał publicznie zapowiadany od jakiegoś czasu nowy periodyk, który jest przygotowywany przez Regionalną Pracownię Krajoznawczą Karkonoszy i wydawany przez ZGK. Jest to pismo, w którym oprócz różnych ważnych wydarzeń czy opisów historycznych będą zamieszczane wszystkie referaty wygłaszane na naszych spotkaniach. Chodzi bowiem o to, żeby wiedza jaka tutaj została przekazana nie uległa zapomnieniu. Osoby występującej w Bukowcu to wybitni specjaliści w swojej dziedzinie czy wielcy pasjonaci i dlatego w wielu wypadkach przekazanych tutaj informacji próżno szukać w innych miejscach. Uznaliśmy zatem, że warto taką wiedzę spisywać i upubliczniać. Może się to komuś przyda, a na pewno nie zaszkodzi.

Witold Szczudłowski zaprezentował Zeszyt Historyczny Nr 1, w którym zostały zawarte referaty z I Symposium „Grzbiet Lasocki w Karkonoszach” oraz wiele ważnych wydarzeń krajoznawczych, które miały miejsce na początku tego roku. Wykorzystując obecność autorów części z referatów zamieszczonych w tym Zeszycie przekazaliśmy im egzemplarze autorskie. Kolejne egzemplarze otrzymali nasi dzisiejsi goście. Założeniem ZGK jest by Zeszyty dotarły do bibliotek szkolnych Regionu Karkonoskiego oraz miejsc, które będą udostępniały je wszystkim chętnym. Mamy nadzieję, że przyczyni się to do, nie tylko udostępniania zawartej w nich wiedzy, ale także do jej zachowania dla przyszłych pokoleń.



Foto: Anna Tęcza

Jako pierwszy na dzisiejszym spotkaniu wystąpił Maciej Lercher, znany jeleniogórski miedziorytnik, a także wykładowca w Zespole Szkół Rzemiosł Artystycznych. Pewnie wiele osób zastanawiało się coż może nam powiedzieć taki człowiek. Do tego jeszcze tytuł jego referatu „Śnieżka najwyższa góra świata”. Przecież to, delikatnie mówiąc, jakiś absurd. No i co. Okazało się, że wszyscy byli w błędzie, w błędzie, z którego wyprowadził ich Maciej.

Od razu uświadomił wszystkim, że pierwszy pomiar Śnieżki umiejscowił ją właśnie na samym szczycie rankingu najwyższych gór świata. I fakt ten był niepodważalny przez dwieście lat. Nie był to więc zwykły epizod. Oczywiście późniejsze pomiary wysokości tego szczytu znacznie go zmniejszyły, ale w świadomości ludzi mieszkających u jej podnóża niewiele się zmieniło. Oni wciąż czuli, że mieszkają pod najwyższą górą swata. Chodzi tutaj o osoby mieszkające od strony jeleniogórskiej, gdyż to właśnie oni by spojrzeć na szczyt Śnieżki, często spowity w chmurach, muszą zadzierać głowy do góry. Od tej strony bowiem Śnieżka jest faktycznie górą wielką. Jej ściany wznoszą się stromo w górę a do tego sam szczyt wystaje dwieście metrów ponad otaczający go teren. Wyraźnie więc widać jak Śnieżka góruje nad całą okolicą. Takiego widoku nie mają oczywiście Czesi, którzy od swojej strony widzą tylko niewielki stożek, ledwie wystający z masywu górskiego. Ich część Karkonoszy jest przecież o wiele większa a tym samym znacznie łagodniejsza. Nie zmienia to oczywiście faktu, iż dla nich Śnieżka wciąż jest górą ważną – to wszak najwyższa góra Czech!

Maciej przedstawił historię pomiarów Śnieżki. Zastanawiał się jednak czy rezultaty podawane raz w metrach, raz w stadionach, czy w stopach były liczone według tych samych przeliczników. Ostateczny bowiem metraż wahał się pomiędzy 5500 a 5200 metrów. Chociaż czy przy takiej wysokości te kilkaset metrów ma jakiegokolwiek znaczenie? Kolejne pomiary znacznie zmniejszyły Śnieżkę. Były one jednak czynione z różnych stron. Do wykorzystywanych miar dołączono kolejną jednostkę – łokcie. Później, gdy zaczęto używać barometrów, pomiary stały się jeszcze bardziej dokładne i nie miało już znaczenia kto ich dokonał. W przeświadczeniu bowiem ludzi żyjących w cieniu Śnieżki, była ona, jest i na zawsze pozostanie najwyższą górą świata. Taką mają potrzebę. A, że nie jest to tylko fanaberia, świadczy fakt, że w Googlach Karkonosze (Góry Olbrzymie) są wymieniane jako góry gigantyczne!



Foto: Anna Tęcza

W kolejnym referacie „Udostępnienie turystyczne Śnieżki w ostatnim stuleciu” pozwoliłem sobie przedstawić techniczne ułatwienia jakich dokonano w tym rejonie. Pierwszym było oddanie do użytku w roku 1905 Drogi Jubileuszowej. Wybudowano ją z okazji 25-lecia powstania RGV – Towarzystwa Karkonoskiego. Był to piękny dar dla stale rozwijającego się ruchu turystycznego. Co prawda już wtedy musiano zastosować tzw. pułapkę na automobile, ponieważ posiadacze aut szykowali się by

odbywać przejażdżki na sam szczyt. Najważniejszym jednak wydarzeniem było oddanie do użytku w roku 1949 kolejki linowej z Pecu. Co prawda jej przepustowość pozwalała na wjazd w ciągu godziny tylko 250 osób, ale liczba ta jest w zupełności wystarczająca. Wyciąg ten przetrwał ponad 60 lat i w roku 2014 został zamieniony na kolej gondolową. Mimo, iż zastosowano tu zupełnie nowe rozwiązania nie zwiększono przepustowości utrzymując ją na dotychczasowym poziomie. Obecna kolejka jest nie tylko wygodna, ale przede wszystkim bardzo bezpieczna. Chociaż oczywiście w starciu z panującymi w Karkonoszach warunkami często przegrywa i wtedy musimy, tak jak dawniej, iść na szczyt piechotą. Oczywiście po naszej stronie także dokonano ułatwień w dostępie na Śnieżkę. W 1959 roku powstała kolej krzeselkowa na Kopę. Jej przepustowość to 600 osób na godzinę. Trzeba przyznać, że znacznie skraca to czas wejścia na szczyt. Niestety z Kopy trzeba jeszcze nieźle się napocić by dotrzeć na Śnieżkę. Czesi aby tam się znaleźć potrzebują kwadransa. Mało tego ich kolej dostosowana jest do przewożenia osób na wózkach inwalidzkich a także wózków dziecięcych. Mnie żal tylko jednego. Obecna gondola zapewnia komfort i bezpieczeństwo jazdy, natomiast dawne podwójne krzeselka zawieszane bokiem do kierunku jazdy, nie tylko pozwalały na obcowanie, w dosłownym tego słowa znaczeniu z przyrodą, ale także (w górnym odcinku) na dotknięcie stopami rosnącej na zboczu kosówki.



Foto: Anna Tęcza

Mirosław Górecki przedstawił referat pt. „Historia zabudowy Śnieżki”. Przede wszystkim pochwalił się, że zbiór który posiada to wynik dbania o zdrowie. Wszystkie bowiem kartki i pamiątki nabywał za pieniądze, które do tej pory wydawał na papierosy. Jego zbiór kartek i pocztówek jest przeogromny, jednak wciąż nie ma w nim tej najbardziej wartościowej, a więc uważanej za pierwszą wysłaną ze Śnieżki. Niedawno taka kartka wystawiona była na aukcji internetowej za grubo ponad 5 tysięcy zł.

Pierwszym obiektem jaki powstał na Śnieżce była kaplica św. Wawrzyńca. Miała ona pokazać sąsiadom, kto jest właścicielem tych terenów. Wybudował ją Christopher Schaffgotsch a poświęcił w roku 1681 opat Krzeszowa. Ponieważ obiekt ten po jakimś czasie nie był wykorzystywany do celów religijnych przystosowano go na potrzeby turystyczne, którym służył aż do wybudowania pierwszego prawdziwego schroniska. W Pruskiej Boudzie działała najwyżej w Prusach położona placówka pocztowa. W 1868 zbudowano kolejne schronisko – Czeską Boudę. Obiekt ten rozebrano dopiero w roku 2004. Ciekawostką związaną ze Śnieżką jest powstanie pierwszej widokówki. Była to korespondentka, na której 23 lipca 1873 roku Fryderyk Sommer dodał stempel okolicznościowy. Później, w wyniku ogłoszonego konkursu, przyjęto używaną dzisiaj nazwę dawnej korespondentki jako pocztówka. Ową nazwę zgłosił do konkursu Henryk Sienkiewicz (pod pseudonimem). Jak poważnie traktowano w tamtych czasach swoją pracę niech oświadczy fakt, iż na zachowanych kartkach możemy dojrzeć stempel wysyłkowy przybity rano na Śnieżce, a drugi docelowy jeszcze tego samego dnia wieczorem w Berlinie!

Wracając jednak do budowli to w roku 1900 oddano do użytku najdroższy tego typu obiekt w Prusach, czyli obserwatorium meteorologiczne. Budynek ten przetrwał cały wiek i został rozebrany ze względu na jego zły stan techniczny. Obserwatorium działa teraz w nowym obiekcie tzw. latających dyskach. Obecnie na Śnieżce działa poczta czeska umiejscowiona w nowym budynku przypominającym kontener. Trzeba ze smutkiem przyznać, że z dawnych obiektów wzniesionych na najwyższej górze Karkonoszy przetrwał tylko jeden. Jest to właśnie kaplica św. Wawrzyńca. Coś w tym musi być!



Foto: Anna Tęcza

Roksana Knapik przygotowała referat „Walory przyrodnicze śnieżki”. Oczywiście, jako że jest geologiem, swój wykład rozpoczęła od przedstawienia budowy geologicznej Karkonoszy. Trzeba bowiem wiedzieć, że Śnieżka usytuowana pomiędzy poszczególnymi kotłami lodowcowymi została ukształtowana właśnie przez mające tu miejsce dawno temu procesy lodowcowe. Roksana, niestety, zdementowała powszechnie panujące przekonanie, że Śnieżka jest wulkanem. Otóż materiał, z którego jest zbudowana powstał głęboko pod ziemią i nie ma charakteru wypływającej lawy. Są tu za

to bardzo ciekawe pola głazowo-blokowe. Są klify mrozowe przypominające swoim wyglądem wielkie schody. Są rynny spływu gruzowego. Okazuje się, że do dnia dzisiejszego nie znane są do końca takie miejsca. Ujawniają się one od czasu do czasu podczas silnych opadów. Wtedy jednak możemy tylko zająć się usuwaniem skutków ich spływu i zaznaczyć te miejsca na mapie.

Śnieżka to oczywiście bardzo bogata szata roślinna. Chociaż przeciętny turysta pewnie nie zgodziłby się z tym. Znajdują się tu jednak stanowiska bardzo rzadkich a ciekawych roślin. Można tu zobaczyć sasankę alpejską czy przetacznik stokrotkowy. Ten ostatni zauważony w 2009 roku ostatnio widziany był przed II wojną światową. Oczywiście nie oznacza to, że pojawił się ponownie, że wyginął. Na pewno rośnie on tu cały czas tyle, że nikt go nie wypatrzył wcześniej. Bardzo bogato prezentuje się zbiorowisko porostów. Zaskoczeniem może być dla nas fakt spotkania tak wysoko w górach małego ptaszka. Jest on zwany płochaczem. Oczywiście nazwa jest nieco myląca, gdyż wcale nie jest on taki płochliwy.

Najważniejszym jednak skarbem, jaki znajdziemy w rejonie Śnieżki są walory widokowe. Nie ma nic piękniejszego jak widok ze szczytu. Możemy zajrzeć do otaczających Śnieżkę kotłów, do Kotliny Jeleniogórskiej, możemy podziwiać bardzo rozległe panoramy. Możemy także podziwiać różne ciekawe i niesamowite zjawiska meteorologiczne. Śnieżka jest piękna zawsze, i podczas ładnej pogody, i w czasie zamieci śnieżnej, ale także podczas deszczu czy mgły.



Foto: Anna Tęcza

Tomasz Nasiółkowski przedstawił „Zwykłe i niezwykłe zjawiska meteorologiczne na Śnieżce”. Swój wykład rozpoczął od przedstawienia obrazów pokazujących za co kochamy Śnieżkę. Później przedstawił historie prowadzenia badań meteorologicznych. Okazuje się, że pierwsze badania meteorologiczne podjęto tutaj dużo wcześniej niż nam się to wydaje. Wykorzystywano wówczas istniejącą już na Śnieżce kaplicę św. Wawrzyńca. To właśnie w niej prowadzono obserwacje. Jest udokumentowane, że ciągłe badania na Śnieżce prowadzono w latach 1824-1834. Okazuje się także, że inicjatorem prowadzenia badań był Johann Wolfgang Goethe. Jednak dopiero w roku 1900 wybudowano tu prawdziwe obserwatorium meteorologiczne. Po stu latach budynek rozebrano i

zwieziono na dół gdzie miał być wykorzystany do innych celów. Niestety tak się nie stało. 23 października 1976 r. oficjalnie otwarto nowe obserwatorium w nowym obiekcie znanym jako latające talerze. Obserwatorium nosi imię Tadeusza Hołdysa – pierwszego kierownika. Tak więc możemy się poszczycić 135-letnim okresem prowadzenia nieprzerwanych pomiarów meteorologicznych. Tomasz przeszedł teraz do opowieści o zjawiskach, jakie można, przebywając na szczycie, chociaż nie tylko, zobaczyć. Oczywiście on, jako pracownik obserwatorium ma o wiele więcej okazji by być świadkiem takich zjawisk.

Co zatem można zobaczyć niezwykłego na Śnieżce?

Sadź lub szadź – jest to osad, który powstaje podczas mgły, w ujemnej temperaturze i podczas występowania silnego wiatru. W ciągu godziny może przyrosnąć na grubość 15-25 cm. Przyrosty te, mimo iż wydaje się zupełnie przeciwnie, zawsze powstają pod wiatr. Sadź może powstać także latem – wystarczy tylko, że temperatura powietrza spadnie poniżej zera. Mimo, iż sadź jest biała miało miejsce powstania jej w kolorze czarnym. To niespotykane do tej pory zjawisko miało, jak się później okazało, proste wytłumaczenie. Otóż kolor ten powstał z przyniesionych tu produktów spalania jakie wystąpiły podczas masowego wypalania traw na Kaukazie, Ukrainie i w Rosji (prawie 3 tysiące km od nas!).

Widmo Brockenu zwane także mamidłem górskim występuje wtedy, gdy stojąc tyłem do słońca mamy leżącą poniżej siebie chmurę. W takiej sytuacji nasz cień jest rzucany na chmurę i widzimy go w formie wielokrotnie większej postaci niż powinna być. Postać ta otoczona jest kolorową glorią. Istnieje przekonanie, że ten kto zobaczy takie mamidło rychło zginie. Ponoć ujrzenie widma po raz trzeci anuluje to zagrożenie. Tomasza, który widział widmo kilkadziesiąt razy na pewno nie dotyczy ta przypowieść.

Morze chmur występuje wtedy, gdy jest pochmurnie i pada mżawka oraz panuje wysokie ciśnienie. Góry wystające z takich chmur wyglądają jak ocean z wysepkami. Podczas takiego zjawiska możemy jednak dojrzeć bardzo odległe elementy krajobrazu, normalnie niezauważalne.

Biała albo mgielna tęcza to zjawisko powstające podczas mgły, a wyglądające jak przyziemny łuk otaczający przedmiot. Może także tworzyć glorię.

Halo słoneczne to okrąg tworzący się wokół Słońca. Jest to zjawisko, w trakcie którego można obserwować aż trzy Słońca.

Wieniec lub inaczej lisia czapa to barwna otoczka wokół księżyca przylegająca do jego tarczy.

Ognie św. Elma (ognie św. Bartłomieja, ognie Kastora i Polluksa) powstają jako wyładowania naelektryzowanych chmur. Jest to zjawisko akustyczno-optyczne, podczas którego słychać wyładowania o przypominające trzask. Lepiej jednak nie wychodzić wtedy na dwór by to sprawdzać.

Obłoki srebrzyste są to chmury płynące na wysokości 85 km nad ziemią. Najczęściej występują w okresie wiosny i latem.

Powietrzne wodospady to chmury przepływające przez góry i wlewające się do kotłów, wyglądające jak płynące rzeki.

Czapka to chmura tworząca się nad najwyższym szczytem w danym paśmie górskim. Nad Śnieżką takie zjawisko występuje bardzo często. Okazuje się, że Śnieżka, w ciągu roku aż przez 296 dni spowita jest mgłą. Nawet szczyty alpejskie nie mogą się pod tym względem z nią równać.

Cień góry to zjawisko powstające przy wschodzie albo zachodzie Słońca. Powstały wówczas cień przesuwa się po górach. Zjawisko takie najczęściej jest krótkotrwałe, ale może być wystarczająco długie by nacieszyć oczy jego widokiem.

Boskie promienie to bardzo często widoczne promienie słoneczne podążające z chmur prosto w kierunku ziemi.



Foto: Anna Tęcza

Michał Makowski przygotował referat pt. „Ruch turystyczny na Śnieżce”. Okazuje się, że wiadomości pozyskane dzięki specjalnemu systemowi liczenia turystów mogą być bardzo ciekawe i pożyteczne. Michał wykonał zestawienia danych zgromadzonych za pomocą EcoCounterów. Ruch turystyczny na przestrzeni ostatnich lat w zasadzie utrzymuje się na jednakowym poziomie. Jest jednak zasadnicza różnica pomiędzy wejściami zarejestrowanymi w poszczególnych miesiącach. Wiadomo im lepsza pogoda tym więcej turystów rusza w góry. Tak samo zwiększony ruch turystyczny występuje podczas wakacji i w lecie. Najciekawsze jednak są dane przedstawione z tylko jednego dnia. Okazuje się, że 14.08.2011 r. przy 6600 odwiedzających Śnieżkę aż 4500 osób weszło na nią zakosami czyli drogą trudniejszą jednak niewątpliwie krótszą. Pozostałe dwa tysiące osób skorzystało z Drogi Jubileuszowej. Duża jednak część osób wchodzących na szczyt zakosami schodzi z niego łatwiejszą drogą. Największe nasilenie ruchu wystąpiło w godzinach 9-16 a najmniejsze 21-23. Praktycznie na Śnieżkę w badanym dniu nie weszła ani jedna osoba tylko przez trzy wieczorne godziny. Zauważa się także ruch w bardzo wczesnych godzinach rannych wynikający z chęci obejrzenia ze szczytu wschodu Słońca. Jak więc widać obserwacje ruchu turystycznego mogą przynieść bardzo ciekawe spostrzeżenia.



Foto: Anna Tęcza



Foto: Anna Tęcza

Jacek Potocki przygotował referat „Śnieżka, kaplica św. Wawrzyńca, święto ludzi gór”. Początek kultu św. Wawrzyńca na Śnieżce to budowa w latach 1668-81 kamiennej kaplicy. Obiekt ten przynależy

był do parafii w Miłkowie (lata 1681-1810) i odprawiano w nim msze aż 5 razy w roku. Gdy w roku 1810 nastąpiła kasata zakonów zlikwidowano także zakon Cystersów, którzy odprawiali tutaj nabożeństwa. Niewykorzystywaną do celów kultowych kaplicę zagospodarował niejaki Carl Siebenhaar z Cieplic, który otworzył tu schronisko, a właściwie coś w rodzaju gospody. Oczywiście, gdy w roku 1850 Friedrich Sommer wybudował prawdziwe schronisko dalsze prowadzenie obsługi turystycznej w kaplicy miało się z celem. Ponownie zaczęto odprawiać w niej msze święte. W roku 1920 kaplica została przypisana do nowej parafii, jaką utworzono w Karpaczu. W roku 1981 na 300-lecie budowy kaplicy z inicjatywy Jerzego Pokoja do obchodów przystąpiło Koło Przewodników Sudeckich. I tak dzień 10 sierpień stał się świętem, podczas którego przybywają tu ludzie gór tak licznie, że nie mieszczą się wewnątrz obiektu i msza odprawiana jest na dworze. Przybywają tu nie tylko przewodnicy i turyści ale także biskupi czescy i polscy oraz prezydenci obu sąsiadujących z sobą krajów, które łączy Śnieżka.

I tak okazało się, że wciąż jest wiele wiadomości, które nie do końca znamy. Warto zatem przychodzić na takie spotkania jak dzisiejsze.

Krzysztof Tęcza